Nr. 249 Łódź, Poniedziałek 11 września 1922 roku Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 60

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5--6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenie.

We wtorek, dn. 12. IX. 1922 r. rozpoczynają czynności **Obwodowe komisje Wyborcze**. W dniu tym w godzinach od **9 rano do 3 po poł.** dostarczone zostaną do Komisji akta wyborcze. W związku z powyższym wzywam pp. członków Komisji do pozostawania w oznaczonym czasie w Komisjach.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 13 na m. Łódź

Bronisław Witkowski

sędzia Okręgowy.

Obrady w Genewie.

Aszkenazy o zasługach ligi

GENEWA, 10 września (Pat). — Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem zgromadzenia ligi narodów wygłosił dłuższe przemówienie delegat polski prof. Aszkenazy. Mówca zaznaczył na wstępie, że liga jest krytykowana za to, co zrobiła i za to czego nie zrobiła, gdy tymczasem prace jej postępują naprzód.

Sukcesem była sprawa Górnego Śląska, gdzie liga w ciągu sześciu tygodni rozstrzygnęła sprawę, która zdawała się nie do rozwiązania.

Drugim sukcesem była konferencja warszawska, w której wszystkie narody, nie wyłączając sowietów, współpracowały pod kierunkiem ligi. Polska, będąc awangardą Europy przeciw epidemjom, może najlepiej ocenić doniosłość tej sprawy i zasługę ligi. Walka z epidemjami jest jednak częścią problemu rosyjskiego. Polska patrzy z głębokiem współczuciem na niewypowiedziane cierpienia narodu rosyjskiego i przyjmie z zadowoleniem udział we wszystkich próbach zaradzenia złemu.

W sprawie mniejszości narodowych, mówił Aszkenazy, pozwolę sobie przypomnieć prawdę prostą i banalną, że celem opieki nad mniejszościami jest stworzenie warunków ich normalnego i przyjaznego współżycia z większością. Dlatego należy stworzyć atmosferę zgody i wzajemnego zaufania wewnątrz kraju. Rzecz ta wymaga czasu, zwłaszcza w państwach młodych, gdzie mniejszość i większość spotykają się w zupełnie nowych warunkach.

Jest zatem bardzo ważnem, aby nie zakłócać procesu tworzenia się tej atmosfery przyjaznej przez zbyt częste i niewczesne interwencje obce. Przyłączam się do wyrazów uznania prof. Murraya dla rady, która dotychczas kierowała się powyższemi zasadami i jestem pewny, że od nich i nadal nie odstąpi.

W dalszym ciągu, mówiąc o sprawie albańskiej i allandzkiej Aszkenazy podniósł znaczenie ligi dla konsolidacji nowych warunków, stworzonych przez traktaty pokojowe. Pakt ligi jest związany nierozerwalnie z traktatami i zginąłby razem z nimi. Myśl tą wyraża art. 10 paktu, którego zmiana byłaby zgubną.

W zakończeniu Aszkenazy, robiąc aluzję do krytyków, mówiących „wszystko lub nic“ mówi:

„Dla człowieka lub instytucji, chcącej być niczem, najlepszą drogą ku temu jest być wszystkim“.

Po przemówieniu delegata holenderskiego Londona i greckiego Streita, zgromadzenie przyjęło wniosek prof. Nansena, odsyłający do komisji specjalnej raport w przedmiocie mandatu i wniosek delegata Haiti, Bellegarda, odsyłający do komisji politycznej interpelację w sprawie powstania hotentotów w okręgu Bondelswarts.

Sprawy finansowe Gdańska.

GENEWA, 10 września. (Pat.) W sobotę wieczorem rada ligi obradowała nad sprawami finansowemi Gdańska. Sprawozdawca Ishi przedstawił radzie znane opinje komitetu finansowego, zalecające zawieszenie zobowiązań gdańskich, wynikłych z przejęcia przez miasto państwowego majątku niemieckiego, oraz zastąpienie waluty niemieckiej walutą zdrową.

Aszkenazy, którego zaproszono do wzięcia udziału w obradach, złożył następujące oświadczenie:

Wobec deklaracji senatora Volkmana z dnia 2 września b. r., wedle której przynoszące deficyt nieruchomości niemieckie, przyznane Gdańskowi, obarczają finanse miasta, rząd polski gotów jest przejąć wszystkie tego rodzaju nieruchomości za uprzedniem porozumieniu się z komisją odszkodowań. Rozwiązanie takie byłoby korzystne dla Gdańska, gdyż zwolniło by go od deficytowych nieruchomości.

Wreszcie byłoby korzystne dla komisji odszkodowań, gdyż zabezpieczyłoby ją od możliwych strat.

Na pytanie Balfoura, na jaki cel nieruchomości powyższe potrzebne są rządowi polskiemu, Aszkenazy wyjaśnił, że rząd polski potrzebuje ich na umieszczenie w nich funkcjonarjuszy kolejowych, pocztowych i celnych, którzy obecnie nie mają mieszkań. Aszkenazy zastrzegł również prawo Polski do wydania opinji w sprawie ewentualnej zmiany waluty m. Gdańska.

O kolonistów niemieckich w Polsce.

GENEWA, 10 września (Pat). Na wczorajszem wieczorowem posiedzeniu rady ligi przyjęto wniosek de Gamy w sprawie kolonistów niemieckich. Rada, dziękując rządowi polskiemu za wyczerpujące informacje, zaproponowała zwołanie komisji prawniczej. Powyższa komisja miałaby w tygodniowym terminie przedstawić tej radzie raport, który byłby przedstawiony zgromadzeniu w ciągu ostatniej sesji dla ostatecznej decyzji. Delegat polski, Aszkenazy stwierdził, że rząd polski dostarczył dowodów zupełnej legalności swego postępowania i że zgadza się na zwołanie komisji prawniczej z tem zastrzeżeniem, iż na wybór tej komisji nie będzie mieć wpływu strona przeciwna.

Wojna grecko-turecka.

Turcy zajęli Smyrnę. — Tureckie warunki rozejmu i pokoju.

ANGORA, 10 września. (Pat.— Havas. Wojska tureckie zajęły Smyrnę.

PARYZ, 10 września. (Pat.) — Paryski przedstawiciel rządu angorskiego oświadczył współpracownikowi „Intrasigeant“, że warunki pokojowe jego rządu są te same, co przed trzema laty. Konstantynopol, Adrjanopol i Tracja muszą przypaść Turcji. Turcja pozatem otrzymać musi odszkodowanie za szkody, wyrządzone przez Greków.

Kemaliści będą się starali zawładnąć Dardanelami bez względu na to, jakie wojska będą się tam znajdowały.

PARYZ, 10 września. (Pat.) — Komunikat dowództwa marynarki donosi, że druga dywizja turecka pod dowództwem Seki-beja zajęła Smyrnę, przyczem wojska kemalistyczne zachowały się najzupełniej poprawnie.

BORDEAUX, 10 września (Pat.) Pol. Radjo. W Angorze, dokąd nadeszła prośba grecka o rozejm, panuje przekonanie, że sprawa ta należy do kompetencji dowódców obydwu stron walczących. Dzienniki przypuszczają, że Turcja w warunkach rozejmu zażąda całkowitej ewakuacji przez wojska greckie Azji mniejszej, Tracji oraz Konstantynopola.

Demobilizacja wojsk greckich musiałaby nastąpić natychmiast po ewakuacji Azji mniejszej i tylko kilka młodszych roczników mogłoby pozostać pod bronią.

Strejk kolejowy został zażegnany.

WARSZAWA, 10 sierpnia (AW). W nocy z 8 na 9 b. m. prezydjum rady ministrów odbyło konferencję ze związkiem kolejowym. Ze strony rządu brali udział prezes ministrów p. Nowak, minister skarbu Jastrzębski i minister kolei p. Marynowski. Porozumienie osiągnięto na podstawie przyznania pracownikom zwrotnej pożyczki w wysokości jednorazowych całkowitych poborów. Prawo otrzymania zwykłej 2-miesięcznej pożyczki na podstawie podań i istniejących przepisów zostało utrzymane. Pozatem zostały ustalone opłaty za godziny dla drużyn konduktorskich, parowozowych, za dyżury nocne, oraz za godziny nadliczbowe. Wobec powyżej wymienionego porozumienia związki kolejowe postanowiły uwzględnić ciężkie położenie państwa i poprzestać na wyżej wymienionych ustępstwach. W ten sposób strejk kolejowy został zażegnany.

Zarządzenia policji Katowickiej.

KATOWICE, 10 września. (Pat). Dyrekcja policji ogłasza następujący komunikat z powodu zajść, jakie miały miejsce dn. 8 i 9 b. m. Dyrekcja policji zarządza:

1) Gromadzenie się na ulicach i placach publicznych jest zakazane.

2) Przebywanie na ulicach i placach publicznych po godz. 9-ej jest dozwolone tylko w razie ważnej potrzeby (w ruchu kolejowym, drogowym oraz do pracy), która to potrzeba na żądanie władz policyjnych musi być wykazana.

3) Wszystkie restauracje, kawiarnie i kinematografy muszą być o godz. 10-ej wieczorem zamknięte. Wyjątki dopuszczalne są za zezwoleniem władz policyjnych. Szynki, które dotychczas w dniach wypłat musiały być zamykane o godz. 4-ej po południu, muszą być aż do odwołania zupełnie zamknięte.

4) Przedstawienia w teatrach, kinematografach i kabaretach trwać mogą najdłużej do godz. 9-ej wieczorem.

4) Bramy domów mają być o godz. 9-ej zamykane pod odpowiedzialnością właściciela domu, względnie administratora. Wszelkie wykroczenia przeciw tym zarządzeniom będą karane według obowiązujących przepisów prawnych z całą surowością. Zarządzenie to wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia.

Polska dostarczyła pieniędzy na Śląsk.

KATOWICE, 10 sierpnia (AW). Województwo śląskie dostarczyło 10 b. m. zarządom przedsiębiorstw przemysłowych 3 miljardy marek do dyspozycji na wypłaty dla robotników. Przemysłowcy zgadzają się przyjąć dane sumy na wypłaty, pod warunkiem, że robotnicy zgodzą się odebrać należne im pieniądze w walucie polskiej, i rząd polski zobowiąże się wykupić powyższe 3 miljardy marek polskich po tym samym kursie nie później, niż 30 września r. b.

Kronika polityki polskiej.

— W podróży Naczelnika Państwa do Bukaresztu towarzyszyć mu będzie zamiast zmarłego generała Francuskiego generał Szuszyński.

— Na stanowisko chargé d'affaires rządu polskiego w Moskwie desygnowany ma być p. Roman Knoll, ostatnio zastępca dyrektora departamentu dyplomatycznego.

— Między rządami Polski w Rosji sowieckiej odbywa się obecnie wymiana zdań w sprawie rozpoczęcia rokowań o konwencji poczto-telegraficznej.

Interpelacja polska w sprawie zajść gdańskich.

GDAŃSK, 10 września. (Pat). Z powodu zajść w dniu 2 września b. r. pomiędzy marynarzami francuskimi a publicznością niemiecką, frakcja polska gdańskiego sejmu wniosła interpelację, w której oświadcza, że publiczność niemiecka napada na załogi obcych okrętów i znęca się nad niemi, oraz stwierdza, że policja gdańska nie spełnia swych obowiązków, lecz przeciwnie, sama bierze czynny udział w wybrykach.

Wiec protestacyjny w Poznaniu.

POZNAŃ, 10 września. (AW). Dnia 10 b. m. w południe odbył się tu wiec manifestacyjny, zwołany przez związek obrony kresów zachodnich, celem zaprotestowania przeciw nieustającym wybrykom szowinistycznym niemców gdańskich i zdeptania praw Polski przez hakatystyczny rząd i społeczeństwo gdańskie, a przedewszystkiem przeciwko napaści ostatniej na marynarzy francuskich. Wiecowi przewodniczył dr. Głowacki. Zebrani, po wysłuchaniu referatów, uchwalili jednomyślnie rezolucję, wyrażającą głęboki żal z powodu brutalnej i oburzającej napaści niemieckiej ludności Gdańska na francuzów, będących gośćmi Rzeczypospolitej polskiej. Rezolucja wzywa rząd polski, aby rozpoczął względem Gdańska politykę silnej ręki, a w szczególności, aby dążył energicznie do urzeczywistnienia należnego Polsce prawa utrzymania załogi polskiej w Gdańsku, oraz, aby nie ustawał w intensywności prowadzenia budowy polskiego portu w Gdyni, który może jedynie uniezależnić Polskę od jawnie wrogiej polityki gdańskiej.

Zwołanie izby francuskiej.

PARYŻ, 10-go września. (Pat). Dzienniki donoszą, że prezes komisji finansowej izby konferował z Poincarem w sprawie zwołania izby. Poincaré oświadczył się za terminem 10 października.

Ilość egzekucji bolszewickich.

BORDEAUX, 10 września. (Pat) Radjo. Wedle oficjalnych danych rządu sowieckiego, ilość egzekucji, wykonanych w Rosji od grudnia 1917 r., t. j. od przewrotu bolszewickiego wynosi 1,766,118.

Hugo Stinnes.

Hugo Stinnes nie jest selfemademan'em, jak niektórzy z przemysłowców niemieckich, np. August Thyssen lub Emil Rathenau. Pochodzi on z rodziny starych przemysłowców, której potężna działalność sięga trzech pokoleń wstecz. Dziad Hugo Stinnesa był w swoim czasie posiadaczem szybu z Westfalji, a już i przedtem rodzina Stinnesów słynęła z handlu węglem czyniąc z niego nader korzystne źródło zarobków. Hugo Stinnes w trzydziestym roku życia założył nową firmę, która rozwijała się nadwyraz pomyślnie i przynosiła swemu właścicielowi olbrzymie dochody. Jednakże to nie zaspakajało wielkich ambicji Stinnesa i nie wyczerpywało jego energji twórczej. Stinnes posiadał naturę, która pchała go wciąż do nowych zdobyczy. Jakie znaczenie posiadał Hugo Stinnes już na początku dwudziestego stulecia dowodzi fakt, że w latach 1904 i 1905 pracował on wraz z Augustem Thyssenem, znakomitym przemysłowcem żelaznym, nad utworzeniem wielkiego trustu. Jednakże plany te nie udały się. Zato daleko pomyślniej przeprowadził on swe zamysły w innej dziedzinie. Mianowicie założył potężną elektrownię reńsko-westfalską w Essen, która przy pomocy swych przewodów 100.000 woltowych zaopatrywała w prąd większą część okręgu węglowego, oraz liczne miasta i gminy. Założenie tej elektrowni oraz rozszerzenie towarzystwa niemiecko-luksemburskiego są największymi czynami organizatorskimi Stinnesa przed wojną.

Przed wojną Stinnes, pomimo że był posiadaczem wielu miljonów, nie należał do najbogatszych ludzi w Niemczech. Jednakże jego ekstensywność nie miała sobie równych. Lokował on swe pieniądze w wielu bardzo i na wielki rozwój obliczonych przedsiębiorstwach, które, pomimo przeważającej ilości obcych kapitałów, udało mu się opanować, głównie dzięki niespożytej energji i niebywałej indywidualności kupieckiej. Ten olbrzymi udział kapitałów w dziesiątkach przedsiębiorstw przyniósł Stinnesowi podczas wojny szczególnie bogate owoce. Niebezpieczeństwa, które w normalnych czasach dają się we znaki wielkim przedsięwzięciom finansowym, jak np. kryzysy, w czasie wojny prawie że nie istnieją. Przemysł pracuje bez ryzyka, zyski mnożą się, jak nigdy.

Z pomiędzy przemysłowców, pracujących dla armji, i uprzywilejowanych kupców, utrzymujących stosunki z zagranicą w czasie blokady Niemiec, był Stinnes najczynniejszym, najzręczniejszym i najbardziej wpływowym. Prócz tego brał on udział w eksploatacji objętych przy niemców przedsiębiorstw górniczych w okupowanej Belgji i Francji, i „w interesie obrony kraju" ciągnął z nich szalone zyski. Stinnes z jeszcze paru potentatami marzył o rozciągnięciu wielkiego państwa przemysłowego niemieckiego na Zachód, w głąb Belgji, Lotaryngji i Normandji. Zamknięty zachodnio-europejski okręg przemysłowy, kierowany jedną dłonią, mianowicie dłonią niemiecką, był uważany przez Stinnesa za „życiową konieczność narodową", i jako taki był suggerowany Ludendorfowi i innym wojskowym aneksjonistom niemieckim. Nadeszła jednak klęska, podcięła wszystkie iluzje i rojenia Stinnesa. Stinnes przeżył tą klęskę, i pomimo, że dla niego, bojownika cesarskiego imperjalizmu gospodarczego, była to klęska idei, to jednak klęska ta bardzo mu posłużyła. Coprawda w ciągu paru miesięcy, wskutek zaburzeń rewolucyjnych, demobilizacji, strejków, podwyżki płac itp., równowaga kalkulacji przemysłowej było mocno zachwiana, jednakże dla Stinnesa nie było to bynajmniej złe, a przeciwnie, okazało się wielce pożyteczne.

Stinnes skupywał za bezcen akcje i całe przedsiębiorstwa, gdzie tylko można je było nabyć, i przystosowywał je do swego wielkiego systemu koncentracyjnego. Nawet, gdy się zdawało, że przerzuca się on do innych gałęzi przemysłu, rychło można się było przekonać, że tak nie jest. Gdy zakupił on największe fabryki masy drzewnej w Prusach wschodnich, przypuszczano ogólnie, że porzuca się on do przemysłu, który leży poza sferą jego działalności. Tymczasem zakupione wielkie lasy dostarczały surowca do jego olbrzymich fabryk celulozy, i jednocześnie zaopatrywały w tanie drzewo budulcowe jego kopalnie węgla. Fabryki celulozy były sprzężone z fabrykami papieru, te ostatnie zaś z drukarniami i wydawnictwami gazet, które służyły jego interesom gospodarczym i politycznym. Zamorskie linje okrętowe, które podczas wojny wpadły pod jego przemożne wpływy były punktem wyjścia do rozbudowy całego systemu handlu wewnętrznego. Stocznie, które nabył, dostarczały okrętów jego przedsiębiorstwom nawigacyjnym, a jednocześnie były konsumentami wyrobów, wytwarzanych w jego hutach żelaznych i fabrykach maszyn. W ścisłym związku z żeglugą handlową i pasażerską pozostawały wielkie składy i przedsiębiorstwa hotel'owe, należące również do Stinnesa. Przerabiać wszystkie surowce we własnych fabrykach, i uniezależnić się od handlu półfabrykantami, było naczelną dewizą Stinnesa.

W ten sposób, w pięćdziesiątym roku życia, stał się Hugo Stinnes największym organizatorym przemysłu niemieckiego i największym politykiem koncentracji. Jego system koncentracji, oszczędzający wydatki i środki, jest, jak dotychczas, wypróbowany jedynie przy dzisiejszych konjunkturach pieniężnych. Dopiero ostateczne zniknięcie obecnego kryzysu stabilizacyjnego i deflacyjnego wykaże o ile silne są fundamenty tego systemu.

u.

Zjazd pedjatrów w Warszawie.

W piątek dnia 8 b. m. został otwarty w szpitalu imieniem Karola i Marji Szlenkerów pierwszy zjazd pedjatrów przy niezwykle licznym udziale lekarzy ze wszystkich dzielnic Polski. Zjazd zaszczycił swą obecnością minister oświecenia prof. Kumaniecki, wiceminister zdrowia dr. Bujalski, rektor uniwersytetu prof. Łukasiewicz, wiceprezyd. m. Warszawy Jabłoński i liczni profesorowie uniwersytetu warszawskiego. Na honorowego prezesa zjazdu wybrano nestora pedjatrów dr. Juljana Kramsztyka. Pierwsze posiedzenie zostało poświęcone chorobom zakaźnym. O godzinie 12-ej na zjazd przybył Naczelnik państwa w towarzystwie gen. Jacyny i Suszyńskiego. Powitany przez dziekana wydziału lekarskiego prof. Michałowskiego, Naczelnik państwa wszedł na salę obrad, gdzie prezes t-wa pedjatrycznego docent Władysław Szeneich powitał Naczelnika państwa przemówieniem, które zostało pokryte długo niemilknącymi oklaskami obecnych. Następnie Naczelnik państwa udał się na salę chorych oprowadzany przez lekarza naczelnego. Przy wejściu na salę gromadka dzieci wręczyła Naczelnikowi państwa, wiązankę kwiatów. Naczelnik państwa wyraził po obejrzeniu wszystkich pawilonów szpitala głębokie uznanie fundatorce tej wspaniałej instytucji i wypowiedział życzenie ażeby wszystkie chore dzieci polskie miały zabezpieczoną opiekę w tak wzorowych szpitalach

Polska a rynek jugosłowiański.

Oferty polskich fabryk, nadsyłane na żądanie firm jugosłowiańskich, bywały zawsze tak drogie, że nie mogły wytrzymać konkurencji z cenami czeskimi, nie mówiąc już o Austrji i Niemczach. Przemysłowcy nasi oprócz tego oferują towar swój loco fabryka, nie zadając sobie trudu kalkulowania kosztów transportu, cła itp., podają ceny w dolarach lub frankach szwajcarskich, nadsyłają oferty z ogromnem opóźnieniem nie chcą oddawać towaru w komis, słowem wykazują — przynajmniej w stosunku do rynku jugosłowiańskiego — lekceważenie. Mimo to towar polski dostaje się na rynek tamtejszy, choć nie bezpośrednio z Polski. Nasze produkty naftowe nabywane są wyłącznie z Wiednia. Stan ten da się jeszcze wytłumaczyć scentralizowaniem przedwojennem małopolskiego przemysłu naftowego w tem mieście.

Jeszcze dziwniejszą jest jednak sytuacja, gdy Wiedeń bierze w swoje ręce handel wytworami naszego przemysłu tkackiego. Podczas, gdy na pytania firm tamtejszych, fabrykanci nasi odpowiadają ofertami we frankach szwajcarskich, wzbraniają się z wysłaniem tu jednego choćby podróżującego, oraz odmawiają utworzenia tu składów komisowych, na rynku jugosłowiańskim ukazuje się coraz częściej towar łódzki lub bielski — i to wagonowo — pochodzący od pośredników wiedeńskich.

Mimo to dział polski targu zagrzebskiego wypadł nieźle i wywołał naogół pochlebną ocenę i znaczne zainteresowanie.

Na znaczne rozpowszechnienie w Jugosławji mogłyby liczyć farby, gdyż w gospodarstwie domowem jugosłowiańskiem, zwłaszcza włościańskiem, wiele się farbuje własnym przemysłem. Również jednak w tym zakresie wprowadzone są już różne marki niemieckie, więc zdobycie rynku wymagałoby pewnej propagandy.

Gdyby polscy wytwórcy tkaccy lub fabrykanci maszyn rolniczych, młynarskich i do obróbki drzewa byli zainteresowali się targiem zagrzebskim, mogliby oni porobić wielkie tranzakcje, w tych artykułach bowiem robiono największe obroty. Kierownik wydziału czeskiego oświadczył, że mimo, iż maszyny rolnicze i młynarskie czeskie były o 10 do 15 proc. droższe od niemieckich, miały one zbyt doskonały. Niektóre wystawione przez firmy austrjackie i niemieckie typy gatrów były sprzedawane po kilkanaście razy. Również czeskie fabryki tkackie porobiły świetne interesa. Nawet angielskie fabryki tkackie dokonały wielkich sprzedaży. A jednak ani związek fabrykantów tkackich Bielska, ani związek włókienniczy łódzki nie zareagowały wcale na pisma i przedstawienia konsulatu generalnego R. P. w Zagrzebiu o targu zagrzebskim, a w tym samym czasie, gdy trwał targ zagrzebski, czytało się o zmniejszaniu pracy w Bielsku do 4 i 3 dni.

Tak więc w targu zagrzebskim nie wzięły udziału te właśnie gałęzie polskiego przemysłu, które są najbardziej eksportowo zdolne i których wyroby mogłyby się cieszyć na rynku tamtejszym największym popytem.

Wyroby naszego przemysłu tkackiego, nasze maszyny i narzędzia rolnicze, młynarskie, do obróbki drzewa, a także wyroby przemysłu chemicznego i wiele innych gałęzi naszego przemysłu mogą liczyć na rynku jugosłowiańskim na doskonały zbyt. Opanowanie wszakże tego rynku wymaga starania o to, wymaga do wysłania tu podróżujących agentów, zaopatrzonych w kolekcje prób, mogących — jak naprzykład w zakresie, przemysłu chemicznego — zademonstrować na poczekaniu dobry gatunek i użyteczność praktyczną wyrobu polskiego, umiejących wreszcie zaofiarować towar w walucie miejscowej loco odbiorca, w najgorszym już razie loco granica jugosłowiańska. Dla opanowania tamtejszego rynku należy również obsyłać targi miejscowe, z których najbliższy odbędzie się w Lublanie w pierwszej połowie września r. b. Dla należytego wprowadzenia towarów polskich na rynek jugosłowiański, należy także w pierwszym rzędzie przyśpieszyć zawarcie umowy handlowej pomiędzy Polską a Jugosławją.

Burzliwe życie słynnej aktorki.

—o—

Genowefa Ward, słynna artystka dramatyczna, którą nazywano angielską Sarą Bernhardt, zmarła w Londynie, przeżywszy lat 85. Jej życie, usiane rozczarowaniami i nadzwyczajnymi zwrotami fortuny, było bardziej burzliwe, aniżeli wszystkie dramaty, w których występowała.

G. Ward, córka dyplomaty amerykańskiego, odbywała, jako młoda jeszcze panienka, w towarzystwie rodziców, podróż po Europie. We Włoszech zetknęła się ze szlachcicem rosyjskim, hrabią Konstantym Guerbelem, który, poprosiwszy o jej rękę, ze względu na majątek panny Ward, wziął z nią ślub cywilny, ale odmówił uzupełnienia ceremonji.

Wkrótce potem doniesiono, że ten połowiczny małżonek był zaręczony z córką ambasadora rosyjskiego. Odwołano się wtedy do cara, który dał polecenie warszawskiemu, prawosławnemu archjepiskopowi, ażeby połączył ślubem cerkiewnym hrabiego Guerbela z miss Ward.

Ta ostatnia, będąc właściwie wdową, zanim jeszcze została żoną, szukała w tym cerkiewnym związku tylko satysfakcji honorowej i zjawiła się przed ołtarzem w żałobie. Zaledwie uroczystość cierkiewna się skończyła, opuściła swego męża, aby się z nim już nigdy nie zobaczyć.

W tym czasie sprawy jej ojca zaczęły iść *kiepsko. Miss Ward miała piękny głos i postanowiła* wstąpić do opery. Wysłano ją dla uzupełnienia wykształcenia muzycznego do Medjolanu, do prof. Lampartiego i młoda śpiewaczka, mając zaledwie 22 lata, odniosła swój pierwszy sukces w medjolańskiej „La Scala". Zdawało się, że z tą chwilą ma już zapewnioną świetną karjerę śpiewaczki. Odbyła ona następnie prawie triumfalne tournee po Francji, Anglji i Ameryce. Nagle los znów wymierzył jej cios dotkliwy. Zaczęła z dnia na dzień tracić głos.

Ruina jej rodziny była już wówczas kompletna i miss Ward musiała zarabiać na życie. Na naleganie pewnego krytyka, który kiedyś, wówczas, kiedy jeszcze Ward występowała jako artystka operowa, sławił jej zdolności aktorskie, postanowiła przerzucić się do dramatu. Jeszcze raz udało jej się zwyciężyć swoją złą gwiazdę. Jej debiut w Manchesterze w roli Lady Macbeth postawił ją w rzędzie pierwszych artystek dramatycznych. Od tego czasu nie schodziła ze sceny, odtwarzając 200 ról i grając z niewiarygodną siłą tragizmu aż do 80 zgórą roku życia.

Z okazji 85 rocznicy jej urodzin, obchodzonej przed kilku miesiącami, król angielski nadał jej szlachectwo. Francuskie towarzystwo autorów dramatycznych przesłało jej przez specjalnego delegata do Londynu album, w którym wielcy muzycy, znani dramaturgowie, głośni pisarze, sławili jej talent. — Wzruszenia, jakie przeżyła, dzięki tej apoteozie, sfatygowały ją znacznie i przyśpieszyły kres życia.

Pojedynek Napoleona.

Walka pod oknami wspólnego ideału.

Dzienniki francuskie podają nowy szczegół z biografji wielkiego korsykanina, którego rocznicę urodzin (15 sierpnia) święci cała Francja, bez względu na swe republikańskie przekonania.

Późniejszy cesarz francuzów bawił, jako porucznik artylerji, w roku 1790—1792 w Bonifacio, małem miasteczku korsykańskiem. Będąc nader kochliwego usposobienia, zakochał się w młodziutkiej, **pięknej pannie di Nerzio.** Rywalem Napoleona był oficer policji, Hugo Peretti della Rocca. Górował on nad przeciwnikiem o tyle, że będąc poetą, zasypywał pannę setkami płomiennych poezji. Dama czytała wiersze bardzo chętnie, lecz nie odpowiadała na nie. Oczywiście obaj rywale z każdym dniem czuli coraz większą nienawiść ku sobie.

Pewnego dnia przyszło wreszcie do otwartego wybuchu. Peretti spotkał Bonapartego, przechadzającego się pod oknami wspólnego ideału. Następnie wymiana jadowitych spojrzeń, ukąśliwych słów, — a wreszcie czynne znieważenie. Obaj zacietrzewieni oficerowie dobyli szpad i pod oknem przerażonej panny odbył się pojedynek, w którym Napoleon został ranny w ramię. Choć rana nie należała do ciężkich, ponoś jednakże miłość odrazu spłynęła wraz z przelaną krwią. Losy obu rywali poszły później różnemi drogami. Napoleon stał się bożyszczem świata, Peretti zmarł jako starzec 100-letni osiągnąwszy jako szczyt karjery stanowisko komendanta Ajaccio, rodzinnego miejsca Napoleona.

Profanacja grobu z rozkazu duchów.

„Matin" donosi, że na cmentarzu w Nancy został zburzony doszczętnie grób mera miasta Guerarda. Płyta grobowa została rozbita w kawałki. Pod nią zaś wykopano dół głębokości 2-ch teatrów. Deski trumny oraz kości i prochy rozrzucone zostały dookoła grobu. Pod zarzutem profanacji grobu aresztowano niejakiego Schera, liczącego lat 42. Przyznał się on do popełnienia złego czynu, a zeznania jego nie pozostawiły żadnych wątpliwości co do nienormalnego jego umysłu.

— Duchy — powiedział on — którym muszą być posłusznym, a które mają zwyczaj składać mi wizyty, powiedziały mi, że na cmentarzu ukryty jest skarb w tem właśnie miejscu, gdzie wykopałem dół. Powinienem był jeszcze wykopać dół głębszy o 80 centymetrów, aby wypełnić misję, powierzoną mi przez duchy. Byłbym wówczas stanowczo znalazł skarb.

Manjaka, rozmawiającego z duchami, oddano w ręce lekarzy.

Łódź przedhistoryczna.

Prowadzone obecnie na wyspie Aisen poszukiwania archeologiczne pod kierownictwem dyrektora muzeum narodowego w Kopenhadze Rosenberga, doprowadziły do odkrycia w pokładach torfu wielkiej wojennej łodzi przedhistorycznej.

Archeolog szwedzki Lindequist i kolega jego holenderski, dr. Van Stein-Gallenfels, twierdzą, że jest to najstarsza ze znanych łodzi normandzkich.

Większą część łodzi już odkopano z torfu i znaleziono w niej ostrza strzał z żelaza lub kości tarcze, resztki pancerza łańcuszkowego, maczugi i t. d. Łódź pochodzi prawdopodobnie z pierwszego lub drugiego wieku ery naszej i choć uszkodzona jest przez kopaczów torfu, to jednak, po zupełnem jej obnażeniu, co ma nastąpić w najbliższych tygodniach, stanowić będzie, bez wątpienia okaz jedyny w swoim rodzaju.

Ze sportu.

Cracovia — Pogoń 4 : 1 (2 : 0)

Wczoraj w obecności wielotysięcznych tłumów publiczności odbyły się w Krakowie zawody piłki nożnej o tytuł mistrza południowej Polski pomiędzy dotychczasowym mistrzem Polski „Cracovią" a lwowską „Pogonią". Po zaciętej walce zwyciężyła „Cracovia" w stosunku 4 : 1, do przerwy 2 : 0.

Wisła — Czarni 4 : 1 (3 : 0).

Wczorajsze zawody piłki nożnej we Lwowie pomiędzy krakowską „Wisłą" a klubem „Czarni" Lwów zakończyły się wynikiem 4 : 1, do przerwy 3 : 0 na korzyść „Wisły".

Kronika przedwyborcza

Ilu jest w Łodzi uprawnionych do głosowania?

Z obliczeń, dokonanych przez referat wyborczy magistratu wynika, że w Łodzi uprawnionych do głosowania przy wyborach do sejmu jest 266,484, a przy wyborach do senatu 136,174 osób.

Wyjaśnienie ordynacji wyborczej do senatu.

Generalny komisarz wyborczy przesłał do wszystkich przewodniczących okręgowych komisji wyborczych okólnik, wyjaśniający art. 12 ordynacji wyborczej do senatu. Rzeczony art. 12 jest **wyjątkiem** od ogólnej zasady art. 1, **według** którego wybory do senatu **odbyć** się mają przy odpowiedniem **zastosowaniu** przepisów ordynacji wyborczej do sejmu.

Przepis **w art. 12 przekazuje** 17 **komisjom okręgowym, urzędującym** w siedzibie województw, czynności w ł a d z **wyborczych,** „związane z ustaleniem list kandydatów oraz ustaleniem wyników wyborów w całym okręgu". Jest zatem rzeczą jasną, że odnosi się on do rodzajów VIII i XI ordynacji wyborczej do sejmu, mówiących, jak wskazują napisy, „o listach kandydatów i ustaleniu wyniku wyborców". Inne czynności władz wyborczych do senatu spełniają wszystkie te same obwodowe i okręgowe komisje wyborcze, jak do sejmu.

W szczególności należą do wszystkich okręgowych komisji następujące czynności:

1) Ogłoszenie wyborów do senatu w tym samym terminie jak do sejmu (rodz. VI ord. sejm.) w ogłoszeniu należy atoli (art. 31-1 ord. wybor. sejm.), podać wyraźnie, że zgłaszanie list kandydatów do senatu ma nastąpić na ręce przewodniczącego odnośnej komisji, wymienionej w art. 12 ord. wybor. do senatu.

2) Załatwienie sprzeciwów przeciw pominięciu kogokolwiek w spisie wyborców lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego (art. 11 ord. senac.).

Według wyraźnego brzmienia art 12 ord. senac., komisja wojewódzka (użyto tego wyrażenia tylko dla skrócenia, bo w ustawie nie nosi tej nazwy) nie jest żadną komisją odrębną tylko dla wyborów senackich, ale tą samą okręgową komisją, która przeprowadza wybory do sejmu w okręgach wyborczych nr. 1, 2, 5, 14, 20, 26, 31, 35, 39, 42, 51, 53, 54, 57, 60, 61 i 63.

Komisje te (wojewódzkie) ustalają wyniki wyborów do senatu i wystawiają wybranym senatorom listy wierzytelne.

Jeżeli zatem w którym okręgu wyborczym dano powołanym przepisom odmienną wykładnię, a zwłaszcza, jeżeli ogłoszono odmiennie co do miejsca składanie list kandydatów, to należy ogłoszenie odpowiednio sprostować. Jest to rzecz bardzo ważna, gdyż lista wyborcza, nadesłana do przewodniczącego niewłaściwej komisji, nie może być przez niego przesłana do właściwej komisji (por. w art. 44 i 52 ord. sejm. wyrazy: „zgłoszona na ręce").

Dla uniknięcia pomyłek, zwraca się jeszcze uwagę na drugie zdanie art. według którego i czas składania list wyborczych do senatu upływa 6 października r. b. (art. 44 ord. wybor. sejm).

Czołowe kandydatury do sejmu i senatu.

Naogół wszystkie prawie stronnictwa ustaliły już listy kandydatów do sejmu i senatu, jednakże list tych jeszcze nie ujawniają. Nie wszystko wszakże daje się ukryć i wiadomem nam jest, że np. na czele listy PPS w Warsawie figurować będą nazwiska posła Barlickiego i radnego Jaworowskiego; czołowem nazwiskiem listy t. zw. narodowej, a inaczej mówiąc narodowo-demokratycznej, będzie gen. Józef Haler; NZL do urny wyborczej w Warszawie prowadzić ma b. premjer p. Ponikowski, a na pierwszem miejscu listy Nar. Unji Państwowej ma być umieszczony prof. Makowski, minister sprawiedliwości.

Do senatu PPS wysuwa na czoło Bol. Limanowskiego i p. Englisza; „Wyzwolenie" posła Woźnickiego i posła H. Sliwińskiego, a PSL „Piast" redaktora Wysłaucha, d-ra Greka i posła Osieckiego.

Co do list państwowych, to wszystkie stronnictwa przyjęły zasadę umieszczania na nich nazwisk tych posłów, których kandydatury w okręgach są zagrożone, o obecność ich czy to w sejmie, czy też w senacie, uważana jest przez stronnictwo za pożądaną.

Dziennikarze jugosłowiańscy w Krakowie.

KRAKÓW, 10 września (A. W). Dnia 10 bm. o godz. 10-ej z rana dziennikarze jugosłowiańscy złożyli wieniec u stóp pomnika Mickiewicza.

W imieniu dziennikarzy jugosłowiańskich przemawiał pod pomnikiem redaktor „Wremja" Stanisław Krakow. Złożył on hołd genjuszowi polskiemu, któremu oddają cześć narody południowej słowieńszczyzny. Następnie w imieniu syndykatu dziennikarzy krakowskich przemawiał redaktor Roman Wojtyński, dziękując kolegom słowiańskim za tę serdeczną manifestację.

Następnie goście zwiedzili muzeum Matejki. Po zwiedzeniu zabytków muzealnych przyjął gości w prywatnem swem mieszkaniu p. Maciej Szukiewicz, kustosz muzeum, gdzie odbyło się na wniosek szefa prasy jugosłowiańskiej dr. Jukowicza i redaktora Romana Wotyńskiego zebranie, na którem uchwalono założyć towarzystwo jugosłowiańsko-polskie w Krakowie.

Celem towarzystwa jest zbliżenie kulturalne między polakami z jednej, a jugosłowianami i słowieńcami z drugiej strony. Zbliżenie to można osiągnąć przez prasę i przekłady literackie, szerzenie znajomości języka, oraz współpracę na polu kultury i sztuki.

Po obiedzie, wydanym przez prezydjum syndykatu dziennikarzy krakowskich, goście jugosłowiańscy zwiedzili kopiec Kościuszki. Wieczorem tegoż dnia wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich wyjeżdża do Łodzi, celem zwiedzenia przemysłu przędzalnianego.

Wiadomości bieżące.

Rozpoczęcie zajęć w szkole dla terminatorów.

W dniu dzisiejszym rozpoczęto zajęcia w szkołach miejskich dla terminatorów. Do czasu obecnego zapisało się około 500 uczni, a ponieważ magistrat postanowił otworzyć taką ilość szkół wieczorowych, by całkowicie umieścić w nich młodzież pracującą w rzemiośle, przemyśle i handlu, przeto pożądanym jest, by pracodawcy przysłali jaknajspieszniej swych terminatorów, praktykantów i gońców, nie czekając przymusu, zastosowanie którego uchwalone zostało przez radę miejską m. Łodzi.

Zapisy odbywać się będą codziennie w godzinach wieczorowych w lokalach szkół przy ul. Kilińskiego 103 i przy ul. Zawadzkiej 42 i trwać będą tylko do 15 b.m., poczem zastosowany będzie przymus.

Zajęcia w szkołach odbywają się w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od g. 6 i pół wiecz.

Zjazd drogistów polskich w Warszawie.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w katedrze św. Jana.

Uroczyste otwarcie nastąpiło o godz. 11 i pół przed południem w sali towarzystwa drogistów polskich. Do prezydjum zjazdu powołano pp.: W. Gładysza z Poznania, na wice-prezesów — W. Turczynowicza z Lublina i Br. Waręskiego z Częstochowy, na asesorów pp.: B. Karpiłowicza z Lublina, St. Domańskiego z Warszawy, Janczewskiego z Poznania, Kłoskiewicza z Piotrkowa. Na generalnego sekretarza zjazdu powołano p. Bolesława Gładycha, dyrektora kursów dla drogistów i redaktora „Drogisty polskiego".

W imieniu rady drogistowskiej powitał zjazd p. Z. Freyer, w imieniu komitetu organizacyjnego p. B. Gładych.

Referat „Rozwój kultury drogistowskiej w Polsce" wygłosił p. Bolesław Gładych, przedstawiając wniosek wybrania komisji, któraby zajęła się przekształceniem kursów dla drogistów na instytut drogistowski w Warszawie. Wniosek z poprawką co do wyboru komisji zjazd uchwalił jednogłośnie.

Delegacja zjazdu b. słuchaczów kursów dla drogistów, który odbył się dn. 3 września r. b. w Warszawie, złożyła prezydjum zjazdu uchwały, zapadłe na zjeździe, a zmierzające do podniesienia cenzusu zasadniczego do 6 klas i przekształcenia kursów dla drogistów na instytut drogistowski.

Zamknięcie zjazdu w niedzielę, dnia 10 b. m.

Kradzieże bagażów na kolei kaliskiej.

Już od dłuższego czasu mieszkańcy Łodzi, alarmowani są wiadomościami o ginących bagażach, szczególnie przyjezdnych z Gdańska. Cały szereg osób wniósł skargi do władz kolejowych i policyjnych, lecz jak dotychczas bezskutecznie, gdyż bagaże z Gdańska nadchodzą po większej części z naruszonymi zamkami.

Jako ilustrację do chronicznych wprost kradzieży bagażów na kolei kaliskiej można podać fakty, które nasuwają poważne wątpliwości co do działalności pewnych władz kolejowych. Bagaż mieszkańców Łodzi, po nadejściu pociągu Gdańsk-Warszawa do Łowicza, zostaje wyrzucony z wagonów, lecz nie umieszcza go się w oczekującym pociągu łódzkim. Na uwagę ze strony właścicieli bagażów, urzędnicy kolejowi odpowiadają, że to już ich rzecz, a pociągów do Łodzi dużo.

Widocznie mają oni w tem interes, aby podróżny rozstał się ze swym bagażem, a następnie dyrekcja kolejowa płaci odszkodowanie w wysokości 5000 mk. za pud wagi. W powyższy sposób okradziono dyrektora Pawłowskiego, p. Zandmana Windaman i innych.

Pozatem na stacji Łódź-Kaliska wagony pozostają niewyładowane po kilka dni a urzędnicy odpowiadają na zapotrzebowania wagonów, iż w Polsce wagonów nie ma, więc dać nie mogą.

Czas byłby, aby wyższe władze kolejowe wglądnęły w gospodarkę kolei Łódź-Kaliska. (bip)

Mistrzostwo Polski w piłce nożnej.

Warta — Ł. K. S. 1:0 (1:0).

Jedna z wielu niespodzianek, jakie w piłce nożnej są na porządku dziennym.

Drużyna, mająca przez całe 90 minut decydującą przewagę, dzięki prześladującemu ją pechowi, zeszła z boiska pokonaną.

Już w 6 minut wybija obrońca „Warty" ręką piłkę z siatki; sędzia wskutek przeważenia odgwizduje zamiast bramki, rzut karny, który Lange bije w aut.

Odtąd gra otwarta, Ł. K. S. częściej na froncie, nie zdołał jednak nawet wyrównać i poniósł zupełnie niezasłużoną porażkę.

Sędzia, p. Seidner z Krakowa bardzo dobry.

Publiczności przeszło 8.000 (rekordowa ilość), która zachowywała się wprost idealnie.

F. Romanek.

Z sądów.

O tajne gorzelnictwo.

Sąd okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Zajączkowskiego rozpatrywał sprawę mieszkańca wsi Anielin, Wincentego Polińskiego, który jadąc ze wsi do wsi, pędził spirytus z kartofli. W powyższej sprawie na ławie oskarżonych zasiedli Owczarek, z którego kartofli wyrabiano spirytus, oraz Stanisław Groblewski, który wiedząc o pędzeniu spirytusu, nie doniósł o tem władzy. Oskarżony Poliński do winy się przyznał, zaś Owczarek twierdzi, iż wódka potrzebna mu była dla robotników, którzy budowali mu dom i bez niej nie chcieli pracować. Biegły stwierdził, że wódka rzeczywiście pędzona była z kartofli: ze 100 kg. kartofli otrzymywano 25 litrów spirytusu.

Obrońa oskarżonego adwokat Askanas zbija wywody prokuratora, twierdząc, iż wódka była pędzona ze zmarzniętych kartofli, oraz nie w celach zarobkowych.

Sąd skazał Polińskiego na 10 miesięcy więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego 7 miesięcy;

Groblewskiego na 3 miesiące i Owczarka na 6 miesięcy więzienia.

W następnej sprawie również jako oskarżony odpowiadał Poliński za pędzenie wódki dla innych gospodarzy we wsi Korczyn. Tu znów fabrykant spirytusu tłomaczył się że wódkę wyrabiał dla gospodarza Sadowskiego, który wydawał córkę za mąż.

Swiadkowie zeznali, iż Sadowski wódki nie pijał i jako delegat związku stangretów był człowiekiem uczciwym.

Sąd skazał Polińskiego na 6 miesięcy więzienia, a Sadowskiego na 3 miesiące. (bip)

Teatr i muzyka.

—o—

)(**Koncert na rzecz oficerów rezerwy.** Wobec niepogody koncert orkiestry pod dyr. Namysłowskiego, który miał odbyć się w dn. 6 września b.r. na rzecz związku oficerów rezerwy woj. łódzkiego został odłożony na dzień 11 tegoż miesiąca.

Sądzić należy, że szerokie sfery społeczeństwa pospieszą w tym dniu do ogródka przy ul. Przejazd nr. 1, aby poprzeć imprezę wspomnianego związku, tembardziej, że będzie to ostatni koncert p. dyr. S. Namysłowskiego w tym sezonie w Łodzi. W dniu 12 b. m. p. dyr. Namysłowski będzie już koncertował w Piotrkowie.

)(**Koncert Heleny Fotygo.** W czwartek, 14 b. m. o godz. 8-ej min. 30 wieczorem, w sali Filharmonji przy ulicy Dzielnej, odbędzie się koncert p. Heleny Fotygo, odtwórczyni arji operowych. W programie arja z opery „Hrabina", arja z op. „Kawalerja Rusticana", arja z op. „Samson i Dalila".

W koncercie przyjmuje udział p. Stanisław Frydberg, skrzypek-wirtuoz, który wykona m. in. koncert skrzypcowy Paganini, caprice 24.

Obu solistom akompanjuje dyr. Teodor Ryder.

)(**Koncert Adasia Frydmana.** W sobotę, dn. 16 b. m. w sali Filharmonji wystąpi młodziótki skrzypek-wirtuoz Adaś Frydman, którego Łódź miała sposobność podziwiać przed kilku laty. Dziś Adaś Frydman po całym szeregu koncertów w Anglji, Holandji, Belgji i Szwecji uznany jest za wybitną siłę artystyczną, a najlepszym tego dowodem, że został on zaangażowany na nadchodzący sezon koncertów do Ameryki. Akompanjować będzie u nas Frydmanowi dyr. Teodor Ryder.



WSZĘDZIE DO NABYCIA

Emancypowany świat używa samod mydła toaletowego.

DOSTAŁA PROSZEK PERŁOWY

który nadaje czystą różową płeć i zgrabne delikatne ręce przy codziennem używaniu.

Jeneralne przedstawicielstwo i skład wysyłkowy na Polskę

Wilhelm Seifert

Lwów: Żyblikiewicza 9.

PRZEWODY i KABLE elektryczne.

Linki i drut miedziany elektrolityczny.

Lampy i świeczniki elektr. z drzewa.

Dźwigniki i wyciągi

ŻORAWIE - Łańcuchy.

Dźwigary pat. do ładowania drzewa i rur

Generalna reprezentacja i składy na Polskę Fabryk dźwigników i łańcuchów C. F. Martin, Hannower, — Wiedeń — Budapeszt.

B-cia Stefan i Piotr BERGMAN

Inżynierowie.

WARSZAWA, Żórawia 33, (dom własny). Tel. 272-74.
KRAKÓW, Starowiślna 8. Telefon 2131.

Wystawiamy na Targach Wschodnich we Lwowie, Pawilon IX. Grupa IV. Nr. 2525.

10880—3

Wiedeński Międzynarodowy Jarmark

10—18 Wrzesień 1922,

KORZYSTNA OKAZJA ZAKUPU
::: DLA WSZELKICH GAŁĘZI :::

4000 wystawców z kraju i zagranicy
Oddział surowców i półfabrykatów
Jarmark techniczny i budowlany.

— Wszelkich informacji udziela —

WIENER MESSE A. G. WIEN VII. Messepalast

jak również honorowe przedstawicielstwa:

Łódź: Polsko-Bałtyckie T-wo Handlowe i Transportowe S. A.

BERSON

Obcasy i zelówki gumowe

BERSON

są trwałe i zachowują elegancje waszego obuwia



1856-3

BERSON—KAUCZUK

Skład fabryczny: **Łódź. Dzielna № 14, róg Wschodniej**

Kocioł parowy

płomienno-rurkowy 50—60 m² pow. ogrzew. 8—10 atm. ciśnienia z wyciągalną baterją rurkową **kupimy**. Dwa kotły parowe sprzedamy. Oferty skierować: Fabryka mebli KOHNA, Radom. 399—1

Dr. med.

Braun

Południowa № 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyj. od 10-1 i 6-8. Panie 4-5

27—90

Choroby skórne i weneryczne

Dr. Lewkowicz

Konstantynowska 12.

od 9—. i od 8—8. Panie od 5—6 617—15

Lecznica chorób zębów

Lekarza-Dentysty

H. PRUSS

145 Piotrkowska 145

Plombowanie, wprawianie zębów. 79—6

Opłata podług taksy.

Dr. M. Klaczko

choroby uszu, nosa i gardła

Konstantynowska 18

Gooz. przyj. 10-12 i od 6-8

072—10

Dr. MARJA

Józefów-Lewinsonowa

Chor. weneryczne i skórne

(dla kobiet i dzieci)

Godz. przyj. od 5—8 pp.

Cegielniana 6.

WUZ 22/XI-21 11806 21

Dr. I. Silberstrom

Choroby skórne i weneryczne

ZIELONA nr. 11.

Przyj. od 12—3 i 7—8 w.
Panie 3 i pół do 4 i pół
Niedziela: od 9—2 pp.

12075—12

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 9—11 i 4—7 dla pań 7—8.

Dzielna № 9.

LEKARZ-DENTYSTA

ROSENBLATT - WEISCHOFF

Andrzeja 9, powrócił.

Przyjm. codziennie 10—2 i 4—7 w niedziele 10—1.

12303—4

Potrzebni:

chłopcy lub dziewczęta

do roznoszenia gazet.

Wiadomość w Administr. „Głosu Polskiego", Piotrkowska 106.

Dom w Gdańsku

w pierwszorzędnym punkcie, czteropiętrowy, piętnaście mieszkań po 5 pokoi z wygodami, dwa mieszkania pięciopokojowe wolne od kwietnia roku 1923, do sprzedania zaraz za 50 miljonów marek polskich. Poważni reflektanci proszeni są o składanie ofert do Adm. „Głosu Polskiego" w Łodzi sub. „Gdańsk". 000—3

Wiedza dla wszystkich!

Dr. RADWAN-PRAGŁOWSKI: „Powodzenie". Jak za pomocą autosuggestji, techniki emocjalnej i psycho-analizy dopiąć powodzenia w życiu. Cena mk. 250.

ARTUR SOWADSKI: „Samotność". Duża książka w 2 częściach. 22 piękne mistyczno-nastrojowe opowiadania. Cena mk. 300.

Dr. JAN CIENIEWSKI: „Wiara" ze stanowiska nowoczesnej psychologji. Treść: Czem jest wiara? Błędne pojęcie o istocie wiary. Zewnętrzne trudności wiary. Wnioski praktyczne. Cena mk. 350.

Dr. TADEUSZ MOGNICKI: „Jak uchraniać życie i zdrowie dzieci. Pielęgnacja i karmienie niemowląt. Drogocenny poradnik dla młodych matek. Cena mk. 350.

Dr. St. BREYER: „Najnowszy obszerny lekarz domowy" Przyczyny, objawy i leczenie wszystkich chorób; w 2 częściach. Duża książka z mnóstwem ilustracji. Tysiące cennych porad i wskazówek na wszelkie choroby. Cena mk. 900.

H. PEDENKOWSKA: „Zdrowa hygieniczna, oszczędna kuchnia". Najlepszy prezent dla młodych gospodyń. Tysiące najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych i oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mazurków, bułek, tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad, sporządzania kompotów, lodów, wódek, napojów chłodzących. Cena mk. 900.

Dr. BRAUN: „Samogwałt" u mężczyzn i kobiet. Jego skutki. Środki wyleczenia. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców i opiekunów. Cena mk. 250.

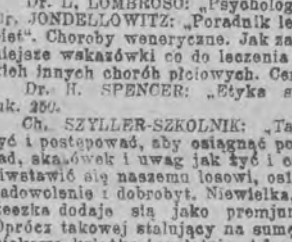
Dr. L. LOMBROSO: „Psychologja pocałunku" Cena mk. 200.

Dr. JONDELLOWITZ: „Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet". Choroby weneryczne. Jak zapobiegać i leczyć. Najobszerniejsze wskazówki co do leczenia rzeżączki „tryper" i wszelkich innych chorób płciowych. Cena mk. 250.

Dr. H. SPENCER: „Etyka stosunków płciowych. Cena mk. 250.

Ch. SZYLLER-SZKOLNIK: „Tajemnica Powodzenia". Jak żyć i postępować, aby osiągnąć powodzenie w życiu. Szereg rad, wskazówek i uwag jak żyć i czynić, aby zwycięzko przeciwstawić się naszemu losowi, osiągnąć niezależność, moralne zadowolenie i dobrobyt. Niewielka, lecz bogata treścią książeczka dodaje się jako premjum, do każdego obstalunku. Oprócz takowej stalujący na sumę nie mniej 900 mk.—otrzyma ciekawą książkę bezpłatnie. Adres: psycho-frenolog Szyller-Szkolnik, Wydawnictwo „Świt", Warszawa, Piękna 25—12.

Książki wysyła się po otrzymaniu gotówki, lub za zaliczką. Za zaliczkę dołącza się 50 marek. Opakowanie i koszty pocztowe wydawnictwo przyjmuje na swój rachunek. 563—1



KUPUJCIE obuwie

renomowanej marki

„SŁON"

SZYTE PASOWE.

Trwałe, elastyczne i eleganckie.

Do nabycia tylko w Domu Towarowym **Frydberg, Koc i S-ka**

Łódź, Piotrkowska 90. Tel. 8-36.

8-mio klas. Gimnazjum Realne żeńskie

L. SIENNICKIEJ

Piotrkowska 157.

Wł. Eugenja Krygierowa.

Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 9—1 po poł. 113—3

BRYLANTY,

perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuję: płacę najsumienniej. 328—0

Sklep jubil. **A. Herszkorn,** Cegielniana 37, róg Piotrkowskiej

---

Energiczny urzędnik

spedycyjny, znający wszystkie działy. Przedstawicielem tutejsz. D. Eksp. Transp. na Małopolskę i granicę Rumuńską zmieni posadę. Zgłoszenia „H. 25" 510—1

Szkoła tańca St. Zaborskiego

ul. Dzielna 31, I piętro,

przyjmuje **zapisy** na wszystkie trzy kursy. Dla dawnych uczenic i uczniów, o ile zbierze się większa ilość par, będą urządz. Kursy repetycyjne. Zgłoszenia przyjmuje się codz. od godz. 7—9 w.

Lekcje rozpoczną się 20 września.

368—2

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 30 mk.)

Angielski, francuski. Zapisujcie się na kursa wieczorowe Amblard i Deb „Linguarum Schola" Piotrkowska 120. Pierwszorzędne zakłady typu Berlitza. 778—20—n

Inteligentna panna udziela lekcji niemieckiego, francuskiego i gry na fortepianie. Juljusza 19 m. 2. 505—3-n

Pianistka z dyplomem Petersburskiego Konserwatorjum udziela lekcji gry na fortepianie. Piotrkowska № 164 m. 5. 12267—3-n

Lekcji niemieckiego udziela tanio po domach panienka z wyższem wykształceniem. Oferty pod adresem: A. Z. Ruda-Pabjanicka, ulica Pryncypalna 12. 12293—3—n

Uczeń klasy szóstej udziela korepetycji. Specjalność francuski. Łaskawe oferty do Głosu dla „Erie". 506—2-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 45 mk.)

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łażnik, Benedykta 28 m. 13 parter. 178—12-k

Sprzedam kredens, stół, krzesła, biurko, otomanę, szafę. Piotrkowska 189—9. 183—6-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 30 mk.)

Młoda panienka przyjmie posadę bufetowej, ekspedjentki lub kasjerki w jakimkolwiek interesie handlowym. Poważna rekomendacja. — Zgłoszenia do adm. „Głosu" pod „Sympatyczna" 12416—2—pp

Pomocnik buchalter-inkasent zmieni posadę, może być na wyjazd. Zgłoszenia „L. 35". 511—1pp

Doniesienia rozmaite

(Za wyraz 40 mk.)

Akuszerka E. Kozakiewicz. Cegielniana 8, Masaże. 000-0

Przybłąkał się char (suka) obcięty ogon. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów. Wiadomość: „Niespodzianka", Piotrkowska 118. 12287—3-d

Przybłąkał się pies rasy wilczej Gdańska 148 m. 60, Stanisław Ochmański. 395—3—d

---

Ciemne lustro do sprzedania. Zielona 48 m. 12 461—2-d

L. Suchowski, stroiciel fortepianów mieszka jak dawniej, Nawrot 13. 12420—2—d

Uczenica 7 klasy gimnazjum, na prawach państwowych, przyjmie lekcje w zakresie klas sześciu. Cena względnie niska. Wiadomość: Piotrkowska 174, m. 10, godz. 4—6 pp. 414 2-d

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 40 mk.)

Pokoju z meblami lub bez poszukuje prawnik kawaler. Cena obojętna. Oferty pod „S. S" 426—2-m

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 20 mk.)

Dyskinówna Zyala zgubiła paszport niemiec. wyd. w Łodzi. 481-3-z

Golberg Rudolf zgubił tymcz. dowód osobisty wyd. w Łodzi. 464-3-z

Goldman Urszula zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 448—3—z

Jędrzejewski Stanisław zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 39 5-z

Kostrzewa Leonard zagubił kartę terminowego urlopu, wydana w Łodzi, rocz. 1902. 17-5-z

Rozenblum Józef zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 430-3-z

Szarkówna Gucia zgub. dowód osobisty, wyd. w Przedborzu. 412-1-z

Zaginął kwit zaliczeniowy, wystawiony dnia 16.8 przez Dom Transp.-Eksp. S. Jelin i I. Rudomin na mk. 539.100.— na zlecenie Warsz. Domu Handl. „Towar". Filja w Łodzi, który został unieważniony. 440—3—z

---

KOBIETY

znajdą pracę. Zarobić mogą od 1,500 do 2,000. Adres: Konstantynowska, róg Letniej. Plac Węglowy, Mere-Gajewski. 411-2

Maurycy Trębacz

artysta malarz

powrócił

Piotrkowska 71

„HYGIENA"

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres czyszczenia szyb, froterowania, trocinowania i cyklinowania posadzek.

Andrzeja Nr. 1

297—7

Okazyjnie

do sprzedania: siodło męskie, buty gumowe, lampy gazowe i gazomierz. Al. 1 Maja 16 m. 4, od 2—4 po poł. 12276—5

Leçons de français théorie, pratique.

Piotrkowska № 86 m. 7. —10

Poszukuję

mieszkania 1 lub 2 pokoje z kuchnią, dobrze zapłacę. Of. do „Głosu" sub „A. P." 12340—1

Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę, sprzęty domowe i płacę najwyższe ceny. Wajcman, Dzielna 19. w sklepie. 260—8

PRENUMERATA Miesięcznie M. 1.550.—, Kwartalnie Mk. 4.650.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 100.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1 650. Kwartalnie 4.650.— Zagranicą Mk. 2.615.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 100 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 250 mk w tekście 300 mk. po tekście 200 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 160 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach nie dzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.